**PSALM 73** - **Zagadka powodzenia grzeszników**

73

1 Psalm. Asafowy.   
Jak dobry jest Bóg dla prawych[2](http://www.biblia.pl/rozdzial.php?id=906#P2),   
dla tych, co są czystego serca!   
2 A moje stopy nieomal się nie potknęły,   
omal się nie zachwiały moje kroki.   
  
3 Zazdrościłem bowiem niegodziwym   
widząc pomyślność grzeszników.   
4 Bo dla nich nie ma żadnych cierpień,   
ich ciało jest zdrowe, tłuste.   
5 Nie doznają ludzkich utrapień   
ani z [innymi] ludźmi nie cierpią.   
  
6 Toteż ich naszyjnikiem jest pycha,   
a przemoc szatą, co ich odziewa[3](http://www.biblia.pl/rozdzial.php?id=906#P3).   
7 Ich nieprawość pochodzi z nieczułości[4](http://www.biblia.pl/rozdzial.php?id=906#P4),   
złe zamysły nurtują ich serca.   
8 Szydzą i mówią złośliwie,   
butnie grożą uciskiem.   
9 Ustami swymi niebo napastują,   
język ich krąży po ziemi.   
10 Dlatego lud mój do nich się zwraca   
i obficie piją ich wodę.   
11 I mówią: «Jakże Bóg może widzieć,   
czyż Najwyższy posiada wiedzę?»[6](http://www.biblia.pl/rozdzial.php?id=906#P6)  
12 Takimi oto są grzesznicy   
i zawsze beztroscy gromadzą bogactwo.   
  
13 Czy więc na próżno zachowałem czyste serce   
i w niewinności umywałem ręce?   
14 Co dnia bowiem cierpię chłostę,   
każdego ranka spotyka mnie kara.   
15 Gdybym pomyślał: Będę mówił jak tamci,   
to bym zdradził ród Twoich synów.   
16 Rozmyślałem zatem, aby to zrozumieć,   
lecz to wydało mi się uciążliwe,   
17 póki nie wniknąłem w święte sprawy Boże,   
nie przyjrzałem się końcowi tamtych.   
  
18 Zaiste na śliskiej drodze ich stawiasz   
i spychasz ich ku zagładzie.   
19 Jakże nagle stali się przedmiotem grozy,   
zniknęli strawieni przerażeniem.   
20 Jak snem po obudzeniu, Panie,   
powstając wzgardzisz ich obrazem.   
21 Gdy się trapiło moje serce,   
a w nerkach odczuwałem ból dotkliwy,   
22 byłem nierozumny i nie pojmowałem:   
byłem przed Tobą jak juczne zwierzę.   
  
23 Lecz ja zawsze będę z Tobą:   
Tyś ujął moją prawicę;   
24 prowadzisz mnie według swojej rady   
i przyjmujesz mię na koniec do chwały.   
25 Kogo prócz Ciebie mam w niebie?   
Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia.   
26 Niszczeje moje ciało i serce,   
Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem na wieki[9](http://www.biblia.pl/rozdzial.php?id=906#P9).   
27 Bo oto giną ci, którzy od Ciebie odstępują,   
Ty gubisz wszystkich, co łamią wiarę wobec Ciebie.   
28 Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga,   
w Panu wybrałem sobie schronienie,   
by opowiadać wszystkie Jego dzieła.

**Psalm 73, parafraza W34**

#1. Teza: Bóg na prawdę jest dobry dla tych, którzy w swym życiu traktują go poważnie.

#2. A ja? A ja dziś omal nie odstąpiłem od Boga, gdyż widząc życie ludzi tego świata zachciałem ich naśladować. Zajrzałem na fejsa, przez chwilę widziałem włączony jakiś kanał na telewizorze. Popatrzyłem i ...

#3. Wygląda na to, że ludzie nie mają bowiem codziennych utrapień i cierpień. Są zdrowi, wypoczęci, ładni i opaleni, toteż szpanersko się ubierając siedząc w drogich knajpach i przechwalają się cynicznie opowiadając sobie o swych kolejnych przekrętach. Potem udzielają wywiadów dla śniadaniowcych telewizji, a w kolorowych tygodnikach opowiadając o swych zboczeniach bluźnią przeciwko niebu mając w pogardzie świat cały i innych ludzi.

A zwykli ludzie próbują w swym życiu wzorować się na nich i nie bać się Boga, który (jak wierzą) zamknięty w kościołach nie widzi tego co czynią na codzień.  
Tacy wydają się być ludzie tego świata: szczęśliwi, zadowoleni, bogaci.

#4. Czy więc ma sens moje życie, które próbuję przeżyć dobrze? Przecież co dzień naśmiewają się z mojej naiwnośc! Ale gdybym żył jak oni nie należałbym do Twojego ludu!

Ciężkie te dylematy i trudno mi to pojąć jeżeli nie patrzę na to z Twojej Panie perspektywy i nie zrozumiem końca ludzi bezbożnych.

Przecież stoją na niepewnym gruncie. Chwila i już ich nie ma, bo to albo wybory ich zmiotą, albo zawał serca się przytrafi, albo po prostu czas, jakże krótki dla ludzkiego życia. Gdy Ty zadecydujesz to już ich nie ma: koniec, GameOver i szlus.

#5. Głupio postąpiłem patrząc a potem dając się ponieść emocjom. Zachowałem się jak głupie bydle, jak prosiak byłem przed Tobą.

Przecież Ty jesteś zawsze ze mną. Ty troszczysz się o moje życie, Ty prowadzisz mnie według swoich planów i Ty na koniec przyjmiesz mnie do swojej chwały.

Któż inny może tak wiele jak Ty? Gdy jestem blisko ciebie, to mimo iż się starzeję i pojawiają się jakieś choróbska wiem, żeś Ty moją gwarancją na wieki.

A bezbożni? będą ginąć, mnie zaś jest dobrze być blisko Ciebie bo w Tobie jest moje schronienie abym mógł opowiadać o tym, jak jesteś wielki.